

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 15 Października r. s. 1820 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 13 średnia.		27 cal. 2,13 lin.	+ 9,5 stopn	Południowy	Pochmurno
dn. 14 średnia.		27 — 5,77 —	+ 8,08 —	Południowy	Pochmurno
dn. 15 godz. 6		27 — 7,0 —	+ 4,5	połud. Wschód	Pogoda

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

WILNO.

Wczoraj w mieście naszym z uroczystością obchodzone rocznicę narodzin N. Cesarzowej Jeymości Maryi Fedorowny, matki łaskawie Panującego nam Monarchy. Zrana we wszystkich kościołach odprawiono się nabożeństwo i śpiewane było *Te Deum*. Wieczorem miasto całe oświecone było.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Adres izby poselskiej do Najjaśniejszego Pana, uchwalony na posiedzeniu tejże izby dnia 10 października 1820 roku.

Najjaśniejszy Panie!

Zgromadzeni w skutku konstytucyi i woli Waszey Królewskiej Mości, po raz drugi, na Sejm Polski, Reprezentanci izby poselską składający, z przynależnym uszanowaniem dla Tronu i uwielbieniem Oycowskiej Waszey Królewskiej Mości, o szczęście narodu Polskiego troskliwości; słuchaliśmy głosu Twego, Miłościwy Panie, przy otwarcu Sejmu dobrotliwie nam objawionego.

Zasady w nim ogłoszone, stały się zasadami postępowania izby poselskiej, pragnący zasłużyć na zadowolenie Króla swego, przez zamiłowanie dobra publicznego, i czystą o osiągnięcie onego gorliwość.

Zdany przez Radę Stanu Tronowi rapport, o stanie administracyi-kraju z czasu, między pierwszym a drugim Sejmem ubiegłego, który Wasza Królewska Mość, łaskawie izbie poselskiej przedłożył polecieć; roztrząsały kommisyye z grona naszego wybrane, z pilną uwagą, jaka i dłu tak ważnemu, i obowiązkiowi reprezentantów, do dania opinii powołanych, przystoi.

Sklada więc izba poselska u podnóżka Tronu Waszey Królewskiej Mości, tychże kommisyyów odpowiedź, rozmaite postrzeżenia obejmującą, których prawdy i wartości ocenienie, wysokiey Twojej mądrości, Królu, prawo zostawiło.

Wywiedzając się tym sposobem izba poselska, z najdelikatniejszej przez swój rodzaj powinności, korzysta zarazem z sposobności wynurzenia Waszey Królewskiej Mości swych uczuć, nieograniczonego przywiązania i wierności, jakie całemu narodowi Polskiemu są wspólnemi. Gruntują się one na wdzięczności serc zobowiązanych, i na szczerę chęci zasłużenia sobie na ciągłą przychylność i zaufanie ukochanego Monarchy. Niechay Opatrzność przedłuża w jak najpóźniejsze chwile, drogie dni życia Waszey Królewskiej Mości, dla szczęścia tyłu ludów, berłu Jego podległych, potrzebnego; niechay Polaków nazawsze ustrzeże od ściągania najmniejszego Waszey Królewskiej Mości nieukontentowania, inaczej bowiem szczęście ich nie byłoby zupełnem.

Przymówienie się

JW. Mostowskiego Ministra spraw wewnętrznych i policyi, na posiedzeniu izby poselskiej dnia 9 października 1820 r.

Gdyby z powodu artykułu 47 wniesionego projektu, zachodziła sprzeczność między powinnościami obywatela, a obowiązkami sługi Korony, mógłbym zachować tém wygodniejszy milczenie, iż uniknąłbym oraz pozorów mówienia w sprawie poniekąd osobistej. Lecz nie taka jest zimno rozważona rzecz postać. Nie ma w niej osobistości, gdy oczywiście dla urzędników wymienionych zdawałoby się dogodniej, aby projekt urządzający sądy seymowe wcale nie doszedł. Nie idzie tu także o ujęcie teraz jakiej atrybucyi izby poselskiej, bo w każdym przypadku, art. 157 Statutu organicznego, już od pięciu lat trwający, ma nami rządzić dalej jak dotychczas. Gdy więc w tym względzie przyjęcie lub odrzucenie projektu nie nie odmieni, nie przydałoby się teraz wchodzić w teoryczny rozbiór rzeczy; ta bowiem właściwie i istotnie na tém się tylko rozpiera, czyli inne niniejszego urządzenia przepisy zapewniają narodowi ważny i pożądany udział w strzeżeniu swobod ogólnych? a jeżeli tak jest, czego nikt, ile słyszałem, nie zaprzeczył: czy dobrze i użytecznie byłoby, wyrzec się tych postąpień i odrzucić je dla obawy przyznania artykułu, który mimo tego już jest i trwa. Dodać należy uwagę, iż gdy przepisy Statutów organicznych nie są nieodzowne, lecz przez uchwały seymowe odmienione być mogą, przeto, jeżeli doświadczenie i okoliczności tak doradzą, przemiany wspomnianego artykułu zawsze żądać wolno będzie. Te zaś opisy, które z korzyścią narodu teraz się pozyskają, pewnie nadal przez izby bronione i zachowane zostaną. Tym sposobem zwolna lecz ciągle i bezpiecznie pożytki ogólne coraz rozszerzać się mogą. Powód z wykonanej przysięgi na konstytucyą a nie na Statuta organiczne pozorze nawet utrzymać się nie da. Kto przysięgał na konstytucyą, zobowiązał się być posłusznym temu wszystkiemu, co ona nakazała, a zatem i Statutom organicznym, których rozwijanie Królowi zawarowała. Między niemi a konstytucyą ta stanowcza dla narodu zachodzi różnica, iż tylko za pomocą tamtych będzie mógł z wiekiem i oświatą prostować niedogodności, jeżeli się jakie w tej okażą, i że do zmiany w Statutach odtąd zażądane być musi dołożenie się i zezwolenie zastępców jego, których do układu konstytucyi, w innych stosunkach zrodzonej, niepowołano. Celem istotnym człowieka na ziemi, celem ludzi w społeczeństwie zebranych, jest szczęście, w takim stopniu, w jakim tu osiągnąć się zdoła. Zależy ono na użyciach i ustąpieniach wzajem-

nych, które nie mogą być jednostajne we wszystkich towarzystwach; ale w każdym stosować się muszą do położenia i okoliczności obecnych. Żądać więcej, niż te pozwalają, stawając w mylnej porze, choćby przy niemylnych prawidłach, byłoby zarazem narażać i wąlić, tak już otrzymane, jak spodziewane korzyści; byłoby wyzywać śpiknienie siły przeciwko tym prawidłom, i zdziałać odroczenie ich wpływu do niepewnych i nieprzewidzianych wydarzeń. Powolne zatem, lecz ciągle, osiąganie onych, jest dobrodziejstwem dla ludzi; a poświęcenie się przy niewczesnym ich ogłaszaniu lub wymaganiu, ściągnąć może dla surowej cnoty uszanowanie, ale nie uwielbienie, ani wdzięczność narodów. Wzbudziła wprawdzie podziwienie wieków, niezłomność duszy *Katona*. Lecz jeżeli jej skutkiem miały wojny i pożogi ziemię pustoszyć, lzy i krew ludów się toczyć, społeczeństwa i pokolenia znikać, a w końcu jednak więzy tyranii srożyć kępować narody; znękany rodzaj ludzki, gdyby miał prawo wyrzec swe zdanie, musiałby życzyć mniej nieugiętości, mniej cnot oderwanych, aby otrzymać więcej powszechnego i rzeczywistego szczęścia. O gdyby *Kato* mógł być przewidzieć okropny szereg mocarzy, niebawnie po zgonie jego światu ciężać mających, już bez wątpienia wolałby go uyrzucić *Cesarowi* powolnym, i władzę z wolnością pojednać.

Prawidła trwają niezachwiane, chociażby ludzie i czasy nie dojrzały dla ich przyjęcia; ale wysoka roztropność tylko może porę właściwą do ich przystosowania oznaczyć; tej cierpliwie czekać należy. Już jeden rodzaj stałości naszej jest szeroko i wszędzie uznany. Te szczątki i nadzieje Królestwa Polskiego, ten Sejm, ta izba, która wolności obrad swoich znamienite dała dowody, dla tego szczególnie może istnieć, że potężna wola ujęta została przez ciągłą wytrwałość i duch obywatelski, które w najgorszych przygodach nie odstąpiły Polaka, które mu kazały unosić Boga oyczyste w odległej krainie, byle w nich spodziewał się jeszcze na chwilę wolnym oddychać powietrzem; które go zwracały natychmiast do ziemi rodzinnej, skoro w niej zabłysnęła nadzieja powrotu jej swobód; które na ostatku sprawiają, iż rodacy nasi, choćby od pół wieku pod innymi prawami żyjący i skromnie przeznaczaniu posłuszni, dziś atoli jeszcze są i zawsze będą Polakami. Tak więc odzyskawszy byt narodowy, inny rodzaj stałości każe nam teraz pielegnować i zachowywać korzyści, jakie już mamy, a zwolna, lecz trwale, dalszego szczęścia oyczyny poszukiwać. Nie usiłujmy gwałcić losów od wieków nam nieprzyjaźnych, i które może nie są dotąd jeszcze niezliczonemi ofiarami naszymi zupełnie ukojone. Niech zbyt długim prześladowaniem zmordowane, stopniami się przecież same uśmierzą, a my przezornym działaniem podamy i zachowamy następnym pokoleniom naszym, formy rządu wolnego, cudownie odzyskane. Niech ten, który nam technicznie przywrócił, nie ma pozoru nawet do myślenia, iż to technicznie mogłoby mu być mniej życziwe, albo niewdzięczne; niech się przekona, że sumienie tylko przywodzi zdaniom tej izby, ale że toż sumienie w szlachetnych jej członków umysłach, nie zdola dopuścić mniemanych układów, przez któreby wnioski do praw tu podawane, dla tego miały być odrzucone, iż od rządu jego pochodzą; że nakoniec nie ona zechce wstający zorzy nowych przeznaczeń naszych narażać i zaciemniać. Mamy

na pamięci porywczność, jaką gdzieindziej niedawno zarzucić sprawiedliwie było można, rozciąglejszych swobód obrońcom: którzy, mając już otrzymane i zapewnione wielkie korzyści, i wolnie ich używając, mogli je spokojnie i z kolei coraz widzieć pomnażane. Lecz razem i zbyt skwapliwie zapragnęli więcej; skutek dowiódł, że za wiele wyzwali władzę: ta się obejrzała, postrzegła i cofnęła. Postradali zatem i to, co już nabyli; a żal rzetelny dotknął wszystkich rozsądnej wolności przyjaciół. Wysokie światło wybranych do tej izby mężów, każe być pewnym, iż ten przykład, płonnym dla nas nie zostanie.

Gdy więc wniesiony Statut organiczny o Senacie, zawiera i zapewnia widoczne dla narodu pożytki, których przez odrzucenie rzeczzonego projektu byłby pozbawiony, bez uzyskania dla tego poprawy teraz się otrzymać nie mogącej; mniemam, iż wszelka dogodność przyjęcia go doradza, a że żądane sprostowanie czasowi i osądzeniu Panującego poruczyć wypada.

M O W A.

JW. Raymunda Rembelskiego, Marszałka izby poselskiej na ostatnim jej posiedzeniu, dnia 13 października 1820 roku.

Prześwietna Izbo Poselska!

Prawo i Uniwersał Najjaśniejszego Pana, sejm zwołujący, dnia dzisiejszego koniec obradom narodowym przeznaczył; ostatni więc raz, jako Marszałek do kolegów otwierając usta, winienem wynurzyć Wam czule podziękowanie, za wszelką pomoc w utrzymywaniu porządku i godności izby, której zwyczajnie bywa dobra intencja miarą. Wolny od wszelkiego o udolności własnej zarozumienia, wszystkie wypadki obrad Prześwietnej Izby Poselskiej, nie mojej zręczności, lecz wspólnej wszystkich jej członków dążności przypisuję; względem zaś przyszłości, tę pochlebną wystawiam sobie nadzieję: że nie laska Marszałka, lecz samo zamilowanie konstytucji i Króla, z oddaleniem wszelkiego zewnętrznego wpływu, obradom sejmującym Polaków przewodniczyć będzie.

Tak jest, Prześwietna Izbo Poselska, wszyscy konstytucją w wypaniałomyślnym Królu naszym Alexandrze, Alexandra w konstytucji upatrywać winniśmy.

Ten jest punkt zeyścia się wszystkich dla oyczyszczenia uczuciów, które rodzice dzieciom od kolebki mając są obowiązani.

Niechaj Opatrzność ustrzeże tego przykładnego Ojca ludów Słowiańskich, od wszelkiego nieprzyjaciół nagabnięcia; lecz w takowym razie Polacy na pierwszej straży rozległego Państwa Jego postawieni, nie dozwolą wzruszyć spoczynku na zasłużonych laurach starszych braci naszych, a własnymi piersi i ofiarą skruszałych majątków, Alexandra i Państwo Jego od wszelkiej napaści zastronić potrafią.

Te są zapewne, a nie inne, dla Monarchy uczucia wszystkich członków izby poselskiej; te a nie inne całego narodu, które przez usta moje wynurzyć uznałem być powinnością.

Zamykając one, chwytam jeszcze przyjemną dla serca sposobność, polecenia mnie życziwej kolegów moich pamięci, której na wczorajszym posiedzeniu rozczulające dać mi raczyli dowody.

Przyimiście, zacni reprezentanci, szczerą wdzięczności podziękowanie, i uprzejme kończącego urzędowanie Marszałka pożegnanie.

Mowa JW. Stanisława Hrabiego Potockiego, Prezesa Senatu, miana do Tronu, na ostatniem posiedzeniu izb połączonych dnia 15 października.

Nayjaśnieyszy Panie!

Jest to ostatnia chwila, w której Sejm Królestwa Twego Polskiego, cieszy się wspałą Twoją przytomnością, i wyrazić Ci może uczucie, które w nim wzbudza. Raczyłeś mu poświęcić Miłościwy Panie, dość długi przeciąg czasu, iście naydroższego, gdyż mają do niego prawo oycowskie starania, któremi Cię zajmuje niezmierne Państwo Twoje, a śmiem dodać, Twoja dobroczynna opieka nad pokojem narodów i świata. To nowe dobrodzieństwo, do tylu innych dołączone, dopełnia miary wdzięczności naszej, i staje się nowym dowodem życzliwych chęci twoich ku temu krajowi, co jest dziełem Twojem.

Czemuż nie mogę, rozwijając ciąg czynności Senatu, podczas niniejszego seymu, rozwinąć obraz, coby odpowiadał tak wielkim dobrodzieystwom Twoim.

Trzy projekta do prawa zaprzętnęły Senat w ciągu dzisiejszego seymu.

Co do pierwszego, to jest, projektu własnej jego organizacyi, którego W. K. Mość przysądził mu początkowanie, Senat, przekonawszy się o korzyściach jego nad organizacją istniejącą, przyjął go znaczną kresek większością.

Drugi projekt, to jest, przedłużenia moratorium, i umiarkowań, które w sobie na przyszłość zamyka, już od izby poselskiej przyjęty, uznanym został od Senatu, za równie dla wierzyteli, jak dla dłużników dogodny, i z tego powodu bardzo znaczną pozyskał większość.

Nakoniec, trzeci projekt, co z izby poselskiej przeszedł do Senatu, o odstąpieniu własności prywatnej, z powodu użyteczności publicznej, jednomyślnością uchwalony został; tak widocznymi korzyściami jego Senatowi zdały się.

Te trzy projekta, nad którymi Senat deliberował, były przez niego roztrząsane z tém rozważnym nieuprzedzeniem, jakie głos oycowski W. K. Mości raczył wskazać seymowi za naypewniejszą rękoymię światłej wolności.

Nakoniec, Nayjaśnieyszy Panie! wziął Senat pod rozważkę, uwagi kommissyów swoich nad raportem rady stanu, i też złożył u nóg Tronu Twojego, pełny tego zadufania, że jeżeli w liczbie tych uwag znajdziesz dostrzeżenia pożyteczne Królestwu Twojemu Polskiemu, nie zostaną one bezowocnymi.

O bogdayby ten, w ręku którego są serca Monarchów i losy narodów, zapewnił nam na zawsze tkliwą Twoją ku nam dobroć i nie odmówił nam środków zdolnych zasłużenia na nią. Mniemam, Miłościwy Panie! że nie mogę uczynić życzenia użyteczniejszego oyczyźnie mojej; napelni one krótki już bieg dni moich, i do grobu towarzyszyć mi będzie.

M O W A.

JW. Raymunda Rembielińskiego, Marszałka izby poselskiej, przy zamknięciu seymu na posiedzeniu izb połączonych, dnia 13 października 1820 roku.

Nayjaśnieyszy Panie!

W chwili do zamknięcia seymu, prawem i Wolą Waszej Królewskiej Mości przeznaczony, obowiązany będąc do zdania sprawy z obradowania izby poselskiej, stoję przed Tronem Waszej Królewskiej Mości, z spokojnym umy-

śłem, jaki i ważności czynu mego, i prawdzie przystoi.

Bym tę prawdę w całej wystawił jasności, tak co do przyczyn, jako i skutków, pozwól, Nayjaśnieyszy Panie, abym z oddaleniem wszelkich pochlebstw, do Tronu Twego nieprzystępnych, z przepelnionego czystym uwielbieniem serca mego, wynurzył naprzód przynależną cześć rzadkim przymiotom Prawodawcy i Przewodnika narodu.

Nadawszy Wasza Królewska Mość Królestwu Polskiemu konstytucyą, na równowadze władz przez nią działających opartą; mieć zarazem chciałeś, abysmy tego znakomitego dobrodzieystwa z chwałą dla Jego Twórcy, z pożytkiem dla nas samych, w całej rozciągłości używali. Silny rzetelnością swej własnej chęci i zamiarów, zrobienia nas istotnie szczęśliwymi, sam, Miłościwy Panie, ukształcenie ducha publicznego w narodzie Polskim przedsięwziąłeś.

Któż tej świetnej prawdzie zaprzeczyć zdoła: że ani do wyboru reprezentantów, ani do ich, na dwóch już seymach zdania, naymniejszego Wasza Królewska Mość nie chciałeś mieć wpływu, i z rzadką ufnością, w czasie zaburzeń południa, po drugi raz ich zwołałeś, aby nad rozwinięciem konstytucyjnych zasad, i uporządkowaniem instytucyów z nich wypływających, pracowali.

Stała się wola Twoja, Nayjaśnieyszy Panie; czysta intencya i gorliwość zajęta serca członków izby poselskiej; z temi tylko uczuciami wyszliśmy na plac wielkiej wprawy, która reprezentantów narodowych, w trudnym zawodzie, do wydoskonalenia, z czasem doprowadzić może.

Naypierwszem obrad izby poselskiej było za trudnieniem, wprowadzony przez radę stanu projekt do prawa o postępowaniu karnem. Zaraz za wprowadzeniem onego przejęła wszystkie serca trwoga, aby w tém ważnym dziele, honoru i życia obywateli dotyczącem się, skwapliwością nie pobiłdzieć. Czas obradom izby zakresłony nie był do zupełnego zgłębienia projektu dostatecznym, użyli go reprezentanci korzystnie do zrobienia ogólnych i pojedynczych uwag, które do udoskonalenia dzieła przydać się mogą. Na tém jedynie wywiązaniu się z powinności poprzestawszy, chciała izba jednomyślnie złożyć u podnóżka Tronu Waszej Królewskiej Mości pokorną prośbę, abyś, Nayjaśnieyszy Panie, tę ważną materią do namysłu przyszłego seymu oddać raczył: lecz tego przepisy prawa uczynić nie dozwolity: racz przeto, Wasza Królewska Mość, w usunięciu projektu, prawdziwy powód izby poselskiej usprawiedliwić.

W projekcie do postępowania w sprawach cywilnych, w obszerniejszym jeszcze od pierwszego dziele, uznali powszechnie reprezentanci oycowską troskliwość Waszej Królewskiej Mości, o udoskonalenie dotychczasowego prawa. Gdy równie dla krótkości czasu, całkowicie roztrąsaną być nie mogła, dozwoliłeś Wasza Królewska Mość łaskawie, aby przez radę stanu był podany zachowawczy środek, który większością zdań przyjętym został.

Uznajemy, Nayjaśnieyszy Panie, że stopniowane moratorium posłuży rządym właścicielom, do ochronienia się od strat zbyt dotkliwych, i da czas rządowi do obmyślenia przygotowawczych sposobów, aby dobroczynna obietnica Waszej Królewskiej Mości w zaprowadzeniu systematu kredytowego uiszczoną być mogła. Dała izba

z tej okazyi rzadki przykład o rzecz i wiarę publiczną prawdziwej troskliwości, równie wierzyciele, jak dłużnicy przekonać się mogli: że zdaniem reprezentantów, ani osobisty, ani jednej tylko strony interes nie powodował.

Wniesiony projekt do prawa, zajęcia przez rząd prywatnej własności, za poprzedniem wynagrodzeniem określającego, przyjęła izba z uwielbieniem i wdzięcznością, jako dowód moralności, wszystkie czyny Waszej Królewskiej Mości znamionującej.

Zastanawiała się nakoniec izba poselska nad projektem zmian Statutu organicznego o Senacie, który poprzednio w senatorskiej większością głosów przyjętym został. Nie czuję się, Najjaśniejszy Panie, bydź ostatecznie zdolnym do wystawienia uczuciów, jakimi izba w rozbiórce onego uniesioną była. Przekonanie powszechne o dobroci prawa, ważyło się może, między zbytnią troskliwością o utrzymanie związku dwóch ustaw zarówno obowiązujących, a między naturalną obawą, aby nie podpaść niebezpiecznej wątpliwości o czystość zamiarów.

Usunięcie projektu małą tylko większością, policzyć należy do tych reprezentacyjnego zgromadzenia wypadków, które przewidzieć jest trudno; dłuższe doświadczenie usposobi zapewne na przyszłość, zbliżenie zdań w tak ważnych czynach.

Co do mnie, staratem się w przewodniczeniu obradom izby poselskiej, utrzymać ducha umiarkowania i zaprzysiężone obowiązki skrupulatnie wykonywać. Składam u Tronu Waszej Królewskiej Mości Marszałkowską łaskę, którą wedle uczuciów mojego sumnienia przez dni trzydzieści bez plamy piastowałem; jakkolwiek będzie wypadek Sądu Waszej Królewskiej Mości o moich czynach, nic to nie uymie ani przyda do nieograniczonej wierności i przywiązania, jakiem dla Tronu i Osoby Jego dusza moja jest przejęta.

N I E M C Y.

Od brzegów Menu dnia 3 października. P. Brougham, brat pełnomocnika Królowej angielskiej, na próżno usiłował skłonić barona Ende, szambelana badeńskiego, i P. Kroglinger, utrzymującego dom zajezdny w Karlsruhe, do podróży do Londynu. Oba jednak dali na piśmie świadectwo o pobyciu Królowej w Karlsruhe, które ma osłabić zeznania Barbary Krantz.

Słychać znowu o niezwłocznem zniesieniu kommissyi śledczej w Moguncyi.

F R A N C Y A.

Donoszą z Bruxelli pod 2 października: Po dług listów prywatnych z Paryża, rząd tameczny postanowił oświadczyć się przeciwko wypadkom neapolitańskim, i mocno słychać o niezwłocznem zebraniu licznego korpusu obserwacyjnego na granicy południowo-wschodniej. Twierdzą za rzecz niewątpliwą, iż generał Lauriston, który ma otrzymać buławę marszałkowską, sprawując w Bretanii urząd kommissarza królewskiego, używa wszelkich sposobów zapewnienia się o wierności wojska, którego płaca ma być powiększoną. Legiony mają dostać granatowe mundury, zamiast białych.

A N G L I A.

Londyn dnia 29 września. Alderman Waithman i P. Williams, obrani szeryfami miasta Londynu, wykonali wczoraj przysięgę w radzie gminnej. Dziś zaś odprawił się na ratuszu wybor nowego Lorda prezydenta miasta. Wszystko odbyło się spokojnie. Z 7miu kandydatów, mieli po sobie większość kresek obywatelskich Aldermani Thorpe i Wood. Oddano więc rzecz pod rozstrzygnięcie rady Aldermanów. Los padł na pierwszego. Ten zaraz, wzięwszy właściwe dostojności swojej znaki, wszedł na mównicę, podziękował obywatelom za uczyniony mu zaszczyt, i zaręczył ściśle z swej strony dopełnianie przyjętych obowiązków. Obrani tym razem tak szeryfowie jak też Lord prezydent, nie są przychylni ministrom.

Odpowiadając Królową na podane jej wczoraj adresa, oświadczyła między innemi: „Powinnabym raczy mieć wdzięczność nieprzyjaciół moim, aniżeli żalić się na nich, gdy sobie pomyślę, iż niesprawiedliwość, którą mi chcą wyrządzić, może za wpływem wszechwładnej Opatrzności posłużyć do odzyskania narodowi praw i swobód konstytucyjnych. Upadek mój utorałby drogę do upadku wszelkiej publicznej wolności; sprawa moja jest sprawą każdego; jest sprawą wszystkich klas, wyższych i niższych, bogaczów i biedaków, od pierwszego para aż do najbiedniejszego żebraka. Bezrząd jest największym dla kraju nieszczęściem; wszakże jest on koniecznym niedołężnego rządu skutkiem. Rządy niedołężne poświęcają powszechną sprawę małej liczbie osób, co póty trwa, póki filary towarzyskiego porządku rzeczy, na bagnistym gruncie wznesione, nie ugną się i nie zawalą. Żadna siła utrzymać ich nie zdoła; a nawa kraju podobna jest niejaki czas do szczątków rozbitego na rozhukanem morzu okrętu. Gdy mnie się lud pyta: cóż mamy w tych pełnych niebezpieczeństwa czasach uczynić dla konstytucyi? odpowiadam na to: mój narodzie! moi przyjaciele! moje dzieci! weźcie się za ręce, i trzymajcie silnie i wytrwale. Powodujcie się sprawiedliwością, która niech będzie zasadą postępowania waszego. Poczytujcie zawsze wolność za najdroższy klejnot; lecz niechay sprawiedliwość i ludzkość będą jej towarzyszkami. Bez tego pięknego pocztu, wolność zamienia się, albo w burzącą falę, lub w niszczący pożar. W tym tu kraju iskierka boskiej wolności zamieniła się w płomień, a ten święty płomień rozpostarł się kolejną do innych rodzin europejskich. Po udzieleniu atoli innym narodom części tego świętego ognia; zaczyna on u nas samych gasnąć! największą dla mnie byłoby rozkoszą, gdybym choć cokolwiek przyłożyć się mogła do rozżarzenia gasnącej iskierki wolności narodowej w Anglii, i przywrócenia Wielkiej Brytanii dawnej konstytucyi, którą posiadając słynęła na całym świecie. Wszystko zawisło od wytrwałości. Żadna siła nie zdoła się oprzeć narodowi ściśle połączonemu; dosyć mu obiać swą wolę, a musi się jej stać zadosyć. Największym polityków jest błędem, iż nie postępowali krok w krok z oświeceniem. Kiedy naród potawał się dalej, oni stali w miejscu; są jeszcze dziećmi, a naród doszedł do dojrzałego wieku; słowem: mądrze dziś kurczyć niż kury.

DODATEK

Wilno dnia 15 Października 1820 roku v. s.

A N G L I A.

Jedna z tutejszych gazet umieściła następujące uwagi: „Krok rządu w rozpoczęciu sprawy przeciwko Królowej, odbiera nagane ze względu moralnego i politycznego. Pod względem moralnym, obyczaje przyszłych pokoleń wystawione są na zepsucie, a naród przywyka do odkrycia i usprawiedliwienia gorszących czynów: bo któż potrafi przewidzieć, kiedy trucizna moralna, rozlana na ludzi przez tę sprawę, działać przestanie? pod względem zaś politycznym, postrzegą rząd z bojaźnią, iż źle myślącym dał w ręce to, czego im dawno brakowało, to jest, punkt centralny, taki jeszcze, który działa na fantazję, i dotyka uczuć: czego wyobrażenie reformy radykalnej nigdy pozyskać nie mogło. Znacznie powiększył dawniejsze nieukontentowanie i liczbę niechętnych średniej klasy mieszkańców. Musi teraz rząd załować, iż tę nieszczęsną zaczął sprawę. Cożby pomogło ministrom, gdyby nawet obie izby uznały Królową za winną i godną kary, jeśli dziewiętnaście dwudziestych części mieszkańców poczytują ją za niewinną, lub przynajmniej sądzą, że zbyt wiele cierpi? Daymy nawet, iż wszystko skończy się podług zyczenia dworu; jakżeż ztąd korzyść wypadnie? Królowa angielska będzie musiała wrócić się do tytułu swego Xieźney Brunświckiej, i nie więcej. Lecz jakież mogą być polityczne skutki tej sprawy? nie widzimy już karykatur, satyr, paszkwilów, którym zapobiedz nie można? jakież sp. s. b. myślenia objawia większą lubo mniey znakomita część narodu w podawanych Królowej adressach? maytkowie naprzykład w porcie londyńskim, zebrani w liczbie przeszło 5000, udali się do królowej i podali jej adres. Wszyscy mieli białe wstążki u kapeluszków. Niektórzy szli na kulach, inni bez ręki; blizny na wielu twarzach okazywały rany, które za oyczyznę odnieśli. Oprócz bander okrętowych nieśli cztery chorągwie; na jednej był napis: *adres maytków londyńskich*; na drugiej: *Bóg broni niewiast*; na trzeciej: *niech w późne lata żyje Królowa Karolina!* na czwartej: *non mi ricordo* (nie pamiętam) słowa świadka *Majocchi*, którego między innemi przeciwko Królowej sprowadzono, dla okazania, co sądzą o tych świadkach. Ulice, które przechodzili, i okna domów, napelnione były widzami, na których umyśle, powiewanie chustkami i nieustanne radośne okrzyki, głębokie czyniły wrażenie. Wszystkie sklepy były otwarte; obywatele nie okazali najmniejszej obawy, i żadnej zdrożności nie popełniono.”

W Ł O C H Y

Włochy dnia 24 września. Wiadomo (piśsze jedna z gazet szwajcarskich), iż nowych posłów neapolitańskich nigdzie nie przyjęto. Na tém, i na powstawaniu kilku pism publicznych przeciwko wypadkom neapolitańskim, skończyły się dotąd wszystkie kroki nieprzyjacielskie. Słychać, iż Król neapolitański i Królewic następca tronu, przesłali ważne listy Monarchom. Zdaje się, iż listy te nadadzą pomyślny obrót interessom neapolitańskim: bo wspomniony Król i Królewic są zupełnie za odmianą rzeczy.

List z *Katanii* pod d. 10 b. m. donosi, iż na mieyscu zmarłego kardynała *Mattei*, kardynał *Gregorio* został obrany protektorem zamku s. Jana

jerozolimskiego (maltańskiego). Po wyborze włożono ze zwyczajnym obrzędem wielki krzyż na nowego prokuratora. Dochody biskupa *Katanii*, pochodzące n. y. więcej ze sprzedaży śniegu na górze *Etna*, były tego roku bardzo znaczne.

Hrabia *Canonici* z *Ferrara*, jest w niebezpieczeństwie, aby nie był sądzony według postanowienia rządu austriackiego względem *Karbonarów* (Węglarzy). Poymano go w *Weronie*, i zaprowadzono do *Wenecyi*. Legat w *Ferrarze* domagał się o wydanie jego, jako poddanego papieżkiego.

Baron *Frimont*, naczelny dowódca wojska austriackiego, które weszło do królestwa Lombardzko-weneckiego, odebrał rozkaz, aby pułki piechoty rozstawił po miastach i twierdzach tego kraju. Jazda zaś ma stać po wsiach. Słychać o rozbiciu obozu na lewym brzegu rzeki *Po*.

Oddaleni po wojnie roku 1815 wojskowi, a przywołani ustawą Królewica Namiestnika do służby, przychodzą codziennie do intendentur zapisywać się, iż chcą znówu służyć w wojsku. Dnia 12 września przeszło 50 podoficerów i żołnierzy zapisało się tym końcem w intendenturze neapolitańskiej. Toż czynią nowozacieczni, którzy wskutek poprzedniego urzędzenia zostawali w domach swoich. Młodzież tej klasy ciśnie się do rady zaciągowej, i pragnie, aby ją, jak najprędzej, pod chorągwie posłano.

Królewic namiestnik napisał do naczelnego wodza wojska naszego, donosząc mu, iż Xieźna małżonka jego zajmuje się samą haftowaniem chorągwi dla 64 batalionów milicyi.

Dnia 10go września posel angielski, kawaler A^c Court przedstawiany był Królowi, i złożył mu gabinetowe pismo Monarchy swego, wraz z doniesieniem o zgonie Xieźney York.

Głoszą, iż palermitanie chcą się pod tym warunkiem poddać Neapolowi, ażeby w parlamencie neapolitańskim równa liczba reprezentantów ich, co i neapolitańskich, zasiadała.

H I S Z P A N I J A.

Madryt dnia 25 września. Dnia 17 b. m. uchwaliły stany, iż w przypadku wojny, własność prywatna cudzoziemców powinna być szanowaną. Dnia 21 b. m. przyjęły stany większością kresek 112 przeciwko 39 projekt, aby stronnicy *Józefa Bonapartego*, zwani *Afrancesados*, odzyskali dawne swoje prawa obywatelskie. Na teyże sessyi odebrano klasztorom dobra, i przyłączono je do krajowych na umorzenie długu publicznego. Pan *Gareli* radził imieniem kommissyi: 1) aby wszystkim Hiszpanom wolno było mówić o polityce z zachowaniem praw w tey mierze wydanych; 2) aby każde zgromadzenie, niezatwierdzone prawem, niezwłocznie ustało; 3) aby władze mieyscowe dawały stosowne pozwolenia i czuwały nad utrzymaniem publiczney spokojności; 4) aby dozwołone zgromadzenia nie uważały się za bractwa, ścisłym związkiem połączone.

Na sessyi stanów dnia 17 b. m. deputowany *Isturie* zapytał się ministrów: w jakim sposobie ściga się do Hiszpanii traktat, zwany świętym przymierzem? minister spraw zagranicznych odpowiedział, iż nie wie o żadnym takim traktacie i że wszystkim istniejącym traktatom krajowym służy za zasadę traktat utrechtski, w którym nigdzie nie masz

wzmianki o politycznych zdaniach. Na sessyi dnia 18 b. m. kommissya pięknych sztuk, roztrząsąwszy projekt Pana *Moreno Guerra* o biciu pieniędzy w roku przyszłym, radziła, aby na pieniądzach było z jednej strony popiersie Króla z koroną obywatelską u góry i napisem na okolo *Ferdinandus IV, Pater patriae Hispanorum Rex*; a z drugiej, order narodowy ś. *Ferdynanda* między dwiema kolumnami, na których opiera się ziega konstytucyi.

Podano stanom poselstwo Królewskie, w którym Monarcha, ze względu na liczne i nagłe interesa krajowe, przedłuża jeszcze na miesiąc ich posiedzenia, zaczawszy od dnia 9 października.

Dnia 12 b. m. uwięziono w Murcyi przeora, prokuratora i jednego xiędza zakonu dominikanów. Znalezione w ich celach niemało pism buntowniczych, a między niemi odezwy, zapowiadające bliskie przybycie woyska francuzkiego i innego. Podano także oddział woyska do dwóch wsi tej prowincyi i do *Walencyi*, dla przytłumienia rozruchów, jeśliby jakie powstały.

Z rozkazu jenerała *Odonofu* uwięziono w *Se-willi* wielu oficerów tameczney osady, i prawie wszystkich, którzy do głównego sztabu należeli.

Zakazano wszystkich patryotycznych towarzystw i klubów tak w tutejszey stolicy, jako też w prowincyach. Będą więc zamknięte, co się bardzo zapalonym liberalistom nie podoba.

Jenerał *Valdes*, wielkorządca kadyxski, został mianowany ministrem wojny.

Odebrano tu przez gońca wiadomość, iż junta z *Oporto* odprawiła wjazd do *Lisbony*. Obie połączone junty mają ster rządu Królestwa Portugalskiego. Naywiększa spokoynosc panuje w *Lisbonie*. Bawiący tam Anglicy pakuja majątki swoje na okręty, i wybierają się do oyczyzny swojej.

Hrabia *Amarente*, jenerał portugalski, przybył do Gallicyi, gdzie prosił o przytułek. Napróżno opierał się rewolucyi; opuściło go całe woysko, któremu dowodził.

TURCYA.

Podług najswieższych wiadomości, Basza *Janiny*, widząc, iż z całego jego woyska zostało mu tylko 63 ludzi, i wątpiąc o ocaleniu swoim, postanowił zapalić prochownią w cytadelli, do której się schronił, a tym sposobem życie zakończyć. Stronnicy jego dociekli tego zamysłu, który im także śmiercią zagrażał; zapobiegli mu, i wydali *Alego* woysku tureckiemu. Nikt nie wątpi o przyszłym jego losie, bo z pewnością przewidzieć można, iż tak, jak inni buntownicy, śmiercią ukaranym będzie. Większą część skarbow *Alego* sprowadzono, jak słyhać, przez *Korfu* do *Malty*.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 12 października: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek 80½; czerwony złoty nowy rubli 11, kopiejek 55, stary rubli 11, kopiejek 35; imperyal 36 rubli 97½ kopiejek.

Wolno Drukować Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Czl. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

Sądy Exdywizorskie.

1. Sąd Poprawczy - Exdywizorski w majątności Raczunach w Pcie oszmiańskim położony od dnia 30 7bra roku terażniejszego exystujący, stosownie do chęci znajdujących się wterzycieli spiesząc z ukończeniem dzieła sobie przyporuczonego; przez niniejszą awizacyą wszystkich interessowanych zawiadamia: iż w dniu 25 terażniejszego mca 8bra nieodmiennie w ostateczną namowę dzieła wzięść postanawia, aby więc każdy dostatecznie o tém był poinformowany, przez gazetę *Kuryera Lit.* trzykrotnie ogłosić determinuje, dodając zarazem, iż na niestawiających do tego terminu skutki z remissy wynikające rozciągnionemi zostaną. Datt w Raczunach roku 1820 mca 8bra 11 dnia.

Jan Szczepanowicz Pisarz Z. P. Osz. Exdyw.

Wezwanie kredytorów i pretensorów.

Otrzymało w Redakcyi dnia 12 października 2. Za dekretem rymissyynym Sądu Gt. 2 Departamentu Gubernii Wileń. dnia 21 lutego teraż. roku zapadłym, Sąd Ziem. ptu Wileń od dnia 12 teraż. mca 8bra postanowiwszy zająć się oczewiście rozbiorem sprawy konkursowej JO. Xcia Kazimierza Giedroycia dziedzica dóbr Inkietry w ptcie Wileńskim położonych, wszystkich jego kredytorów i pretensorów wzywa, ażeby nieodwłocznie z dowodami prawnemi należności ich probującemi stawali pod obawą amissyi dla niejawiących się za-deklarowanej. Prezydent i kawaler Urban Jazdowski.

Uw i a d o m i e n i e.

2. Do ogrodu P. Strumiłły przyszedł nowy transport cebulek hołęderskich i innych roślin cebulkowych, których cena następna:

Jacynty białe pełne pod osobnemi imionami sztuka k. s. 30
Jacynty żółte pełne 50
Jacynty czerwone pełne 30

Jacynty niebieskie pełne	30
Tulipany pojedyncze ogrodowe w różnych kolorach sz. 2.	7½
Tulipany pełne gruntowe w różnych kolorach	10
Tulipany ranne do forsowania w wazonach	8
Narcyzy żółte pełne w różnych gatunkach	10
Tacetty pełne w różnych gatunkach i nazwaniach	15
Zonkile w różnych gatunkach	8
Lilie białe	20
Tuberozy pełne	30
Renonkuły pełne	6
Anemony pełne	7½
Feraria pavonia (tigridia)	30
Corona imperialis	30
Amarillis formosissima	25
— — belladonna	75
— — vitatta	75
— — undulata	15
— — longifolia	50
— — equestris	50
Agapantus multiflorus	150
Begonia purpurea	50
Caladium bicolor (arum)	50
Colchicum autumnale	20
Crinum americanum	75
— — aziaticum	75
Cyclamen europeum	50
— — hederaefolium	50
Eucomis regia	50
— — punctata	50
Haemantus puniceus	50
— — coccineus	150
Pancratium declinatum	75
Veltheimia viridifolia (aletris capensis)	100
Scilla peruviana	75
Georginy w 10 kolorach	30
Goździki hołęderskie pełne (flance) w 50 różnych kolorach i najpiękniejszych	

odmianach, które na zimę mogą być
sadzone w gruncie sztuka k. 20

Wyrażone rośliny w każdym czasie, oprócz
zimy, bez szkody w najdalsze miejsca prze-
wożone w paku bydlę mogą. Życzący je nabyć,
zechcą adresować się do ogrodnika Felixa
Tarnowskiego, w ogrodzie Strumitły za Rud-
nicką bramą, a z akuracnością usłużeni będą.
W tymże ogrodzie są do zbicia różne rośliny
orażeryjne i treyblanzowe podług osobnego
katalogu, a że licznie już rozmnożone, przeto
o połowę taniej od ceny dawniejszej prze-
dają się.

Cena Cebulek kwiatowych.

Ze składu Karola Wagnera w Rydze, znaj-
dujących się do sprzedania w magazynie Józefa
Kopscha w Wilnie.

Jacynty pełne białe.

Caisse des comptes . . . sztuka srebrem kop.	55
Candidus violaceus	35
Dageraad	35
Hermine	40
Passe Virgo	30

Jacynty pełne żółte.

Ophyr	40
-----------------	----

Jacynty pełne czerwone.

Grootvorst (Grand Duc)	60
Hugo Grotius	50
Il Pastor fido	40
Rose Mignonne	35

Jacynty pełne niebieskie.

Bleu foncé	40
Duc Louis de Bronsvic	50
Duynzigt	35
La bien aimée	30
L'aube du jour	30
Parmenio	70

Jacynty pojedyncze.

Premier noble (białe)	35
Pluie d'or (żółte)	25
Aimable Rosette (czerwone)	35
Graaf von Buuren (niebieskie)	35
Kosciuszko	120

Tulipany.

Duc van Toll (pełne)	10
— — pojedyncze	7½
Melange hative	10

Narcyzę.

Incomparable	7½
Orange Phoenix	10
Sulphre Kroon	10
Van Zion	7½
Centifolio	10

Tacety.

Belle Ligeoise	20
Grande double Marseilloise	50
Grand Primo	20
Grand Soleil d'Or	20

Zonkilię.

Petites simples oder ferantes	10
Superieures doubles	30
Grandes simples très hatives	7½

Poprzednio wzmiankowane Cebulki powinny
bydź sadzone do wazonów przed końcem miesia-
ca grudnia. Życzący mieć więcej rozmaitych
gatunków lub droższe, zechcą one wypisać przed
nastąpieniem mrozów, a niżej opisane podług u-
podobania i na wiosnę w ogrodach sadzić można.

Iris anglica	7½
Iris hispanica	7½
Lilie białe	25
— — pełne	50
Crocus vernus	3
— — grand jaune	4
Amarillis formosissima	30
Tubereuses a fleurs doubles	35
Melange superbe de Renoncules	7½
— — — — d' Anemones	7½
Tulipes couleurs choisies superbes	7½
— — doubles de toutes couleurs	7½
— — monstreuses ou plumage	10

Gitará Hiszpańska.

1 Przybyły z Wiednia do tutejszego miasta
JP. Aloizy Nentwich artysta grający na gi-
tarze hiszpańskiej, mając zamiar przepędzić zi-
mę w tym mieście, ofiaruje się dawać lekcye chcą-
cym się uczyć na pomienionym instrumencie, mie-
szka na zamkowej ulicy w domu JP. Wolańskiego
pod N. 186.

Obwieszczenie.

3. Wedle Ukazu JEHO IMPERATORSKIEGO
MOSCI Samowładnego Całą Rosyą etc. etc. etc.

Wypis z ciąg grodzkich Ptu Brzeskiego roku
1820 miesiąca septembra 18 dnia przed aktami
grodzkiemi powiatu brzeskiego stanawszy osobiście
Stefan Biegayło woźny powiatu tegoż relacją po-
danego obwieszczenia zeznał w te słowa pisanego
Wedle Ukazu Jego Imperatorskiej Mości Samo-
władnego Całą Rosyą etc. Józef Osuchowski
Sędzia Ziem. Prużański, Alexy Bieniecki Pod-
komorzy ptu brzeskiego, Paweł Bylczyński re-
gent sądu Gł. grodzieńskiego, Cypryan Kaniewski
pisarz Ziem. kobryński i Ludwik Łyszczyński b.
regent Ziem. Brzeski, dekretem sądu Gł. grodzień-
skiego departamentu w roku 1816 8bra 23 dnia na-
stałym, rozdział majątku Wyczółek. W. Czyża
b. prezydenta Ziem. brzeskiego pomiędzy
jego kredytorów naznaczającym przeznaczeni exdy-
wizorowie oznajmujemy tym obwieszczeniem urzędo-
wym listem, iż lubo Ukazem Rządzącego Senatu
w roku 1817 6bra 6 dnia za N. 1945 do grodzień-
skiego głównego sądu 2go departamentu nadesła-
nym, a exdywizorskiemu w Wyczółkach sądowi, przy
ukazie tegoż departamentu daty 20 t. m. i roku za
N. 2,085 w kopii poświadczony dla spełnienia na-
desłanym, zalecono, aby poży majątku W. Czyża
w podział pomiędzy kredytorów nieoddawać, dopo-
ki WW. Roszczycowowie nabywcy summy od Panien
Brygidek Brzeskich na Wyczółkach będący jako
tradycyjni possesorowie tychże Wyczółek summy
takowej niewytrzymają lub jeśliby kredytorowie
W. Czyża złożyli takowe pieniądze WW. Roszczy-
com w ten czas tylko podział majątku Wyczółek
iść może; wszakże kiedy JW. Michał Hrabia Gra-
bowski koniuszy Litewski i kawaler doniosł sądowi
temu przy podanej submissyi, iż będąc WW. Rosz-
czycow aktorem wlewkowym summy na Wyczółkach
i razem tradycyjnym possesorem za rzeczoną sum-
mą tychże Wyczółek, mając oraz niemato nabycia
summy od kredytorów tegoż W. Czyża, żąda mieć
dekret Sądu Gł. najprzedej doprowadzony do skutku
przez podział tegoż majątku, za należne summy, a
obok tego kiedy i W. Rafał Czyż oddający fun-
dusze swoje pod odpowiedź kredytorom, aby naj-
przedej domierzyć satysfakcyą takowego rozdzia-
łu i przeznaczenia na oney termin równi doprasza
się: dla tego więc Sąd Exdywizorski przezna-
czwszy dzień 20 8bra 1820 roku na zjazd ad fun-
dum rzeczzonego majątku Wyczółek w Brzeskim po-
wiecie położonego, i o tym terminie W. Czyża i
jego kredytorów oraz pretensorów przez podanie
im niniejszego obwieszczenia w kopjach, i zezna-
nie w aktach publicznych, oraz podaniem onegoż
do gazety krajowej Kur. Lit. zawiadomiaszy, wzy-
wa mających pretensye do majątku W. Czyża, aby
na rzeczony termin w celu satysfakcyonowania sie-
bie z porządku prawem przepisany, ad fundum
Wyczółek jawili się z tem zastrzeżeniem iż sąd Ex-
dywizorski czynność swoją kontynuować będzie, a
na niestawiających podług reguł sobie nadanych
amissyą zapisać obowiązany zostanie. Dnia 18 se-
ptembra 1820 roku U tego oświadczenia podpis
takowy: Józef Osuchowski Exdywizor prezydujący,
a następnie relacja woźnego z podpisem w tem
brzmieniu: roku 1820 septembra 18 dnia woźny Ptu
Brzeskiego Stefan Biegayło niżej podpisany świad-
czę niniejszym relacyjnym kwitem, iż tego obwie-
szczenia kopii sześć, pierwszą JW. Michałowi Gra-
bowskiemu koniuszemu Lit. i kawalerowi
w majątności Nurcu drugą W. Rafałowi Czyżowi
b. Prezydentowi Sądu Ziem. Brzes. w majątności
Wyczółkach, trzecią Jakóbowi Protassowickiemu
Sędziemu Gran. Brzeskiemu w majątności Wielano-
wie, czwartą W. Samuelowi Czyżowi synowi Ale-
xandra Czyża w Ostromezowie w ręce W. Juliana

Suzina kapit. woysk pol. i kawalera jego plenipotenta, piątą W. Magdalenie z Wolańskich Suzinowej b. Prezydentowej Ziem. Brzes. w Ostrom & czowie alias Jozefinie dobrach w powiecie Brzeskim leżących, wszystkie na dniu 17 t. m. a szóstą po dalszych wszystkich kredytorów i pretensorów W. Rafała Czyża do drzwi kancelaryi Gr. Brzes. na dniu dzisiejszym na instancję JW. Alexego Bieckiego Podkom. Brzes. Józefa Osuchowskiego b. Sędziego Ziem. Prażań., Cypryana Kaniewskiego Pisarza Ziem. Kobryń., Pawła Bylczyńskiego Gł. Sądu Grodzień. Regenta, i Ludwika Łyszczyńskiego b. Regenta Ziem. Brzes. Sąd Exdywizorski w majątności Wyczołkach składających po podawałem i przybiłem, i o terminie Exdywizy w dniu 20 października t. r. zacząć się w Wyczołkach mającej uwiadomilem. U tej relacyi podpis woźnego takowy Stefan Biegayło W. P. B. jakową to relacya po zeznaniu woźniakiem jest do xiąg Gr. Ptu Brzes. przyjęta i wpisana, z których i ten wypis w roku teraźniejszym 1820 mca septembra 20 dnia za podaną prozbą i nastąpił po onej rezolucyą stronie potrzebujący urzędownie wydan.

Zgodno z Oryginałem i xięgami świadczą Józef Dąbrowski Regent Gr. Ptu Brzes.
Roku 1820 mca 7bra 25. Takowe obwieszczenie wolno przyjąć do gazety Kur. Lit.
Adam Zapasnik Sędzia Gr. Wileń.

O s t r z e ż e n i e.

3 Na doczytane w dodatku umieszczone do gazety Kur. Lit. w r. 1820 września 15 dnia za N. 111 wysłały pod tytułem uwiadomienie przez Jmci Panią Anielę z Racewiczów Sucharzewską, niżej podpisany następnie przynosi tłumaczenie się: zamierzam że pretensya 700 rubli srebr. dekretem Magistratu Wileń. dla Baynarewiczów przyznana z rachunków familiynych urosła; nie wspominam, że z tychże samych rachunków mnie niżej podpisanemu od Baynarewiczów nie mała ilość należy, a ztąd że i przelew przez JP. Sucharzewską nabyty i tradycya przez nią na domie moim pod N. 1281 oznaczonym rozciągnięta, jest nie trwałą, bo za urealizowaniem się przez wyrok Sądowy do JPP. Baynarewiczów mojej pretensyi, JP. Sucharzewska po satysfakcyą do swych wlewkodawców podług prawa i sprawiedliwość odesłaną będzie. I dla tego to podobno JPani Sucharzewska na posesyi domu mojego będąc, gdy poznała że ani jej summa na nabycie przelewu awansowana, ani za onem rozciągnięta tradycya trwałą nie jest, rzuciła się do wybiegów a naprzód wiedząc że niżej podpisany nie szczęśliwą losu koleją i nieprzyjaznych osob intrygą z zapasów wyzutył został: nierzetelnem uwiadomieniem należność swoją do 1000 rubli naliczywszy bardziej nierzetelnie jeszcze doniosła, że dom mój nad 1000 rubli wartością swoją nie przechodzi a przecież niżej podpisany i za dwa tysiące rubli onego nie przeda, bo po odrzuceniu wszelkich podatków czystey intraty poczney rubli sr. 150 przynosi, powtóre gdyby jakkolwiek do domu mojego przywiązać się i posesyją swoją przedłużyć nie wstydziła się położyć expensę na reparacyą onego, który nigdy nie potrzebował, r. sr. 300, z tem jeszcze ostrzeżeniem ażeby nikt pożyczac żadnych summ mnie niżej podpisanemu nie ważył się dla tego, że sejmność na posesyi doczesney siedząc pomimo naliczoney już, więcej jeszcze kłówać pretensyi do własności mojej ma powołanie i chęć szczerą onę pochłonięcia; na co z mojej strony odpowiadam, że jak dotąd kredytu nie potrzebowałem, tak i odtąd bez niego obejść się patrafię, co zaś do oblikwidacyi Sądowej z JPP. Baynarewiczami wlewkodawcami JP. Sucharzewskiej dobroczynną mych przyjaciół pomocą wsparty bez pieniędzy otrzymać sprawiedliwość mam nadzieję, a w ten czas gdy wzajemnymi pretensyami z Baynarewiczami upadając, wybawi ją z bojaźni w jakiej dziś zostaje, abym nie obarczał innemi długami domu, który ona sobie polubiła, w ten czas mówię będziemy mówili z sobą o reparacyi domu mojego czy ta była potrzebną lub nie? czy JP. Sucharzewska miała ode-

mnie to zlecenie i czy to dla dobra mojego robiła lub dla własnych widoków tę pracę nad cudzą własnością podjęła, jeżeli więc okaże się że sciany domu lub sufity czyli też sklepy zawalały się a one swoim expensem JP. Sucharzewska zreparowała z wdzięcznością poniesiony wydatek powrócę, lecz gdy się okaże (o czem nawet nie wątpię) że przez zbyteczną o całość domu mojego troskliwość ony zdezolowała lub co niepotrzebne kaprysowi tylko i pompie possesorki tradycyney dogadzającego a na krzywdę moją poczyniła, nie tylko że za one bonifikować nie myślę, lecz za dezolacye satysfakcyi na funduszach JPani Sucharzewskiej poszukiwać będę. ostrzegam i w tam celu niniejszą odpowiedź do Redakcyi Kur. Lit. dla zaawizowania trzykrotnego podając onę własną podpisuję ręką. Dan 1820 września 27 dnia
Tadeusz Sabowicz b. R. M. W.

Takową odpowiedź Sabowicza wolno do gazety Kuryera Lit. umieścić dat ut supra.
Karol Romanowicz Sędzia Gr. Ptu Wileń.

P o d r a d.

3. Od Rządu gubernialnego Mińskiego ogłasza się: iż w tutejszey Skarbowey Izbie, będą odbywać się targi, na dostawkę do wojennego bobruyskiego i mińskiego szpitalu żywności i materyałów; zatem życzący podjąć się takowej dostawki, zechcą przybyć z pewną ewikcyą do tejże izby skarbowey na terminy: dnia 26, 28 i 30 następującego miesiąca 8bra terat. roku
Dnia 25 septembra 1820 roku.

Sekretarz Felicyan Arcimowicz.

3. Na skutek Dekretu oczewistego Sądu Ziem. Ptu Wileń. dnia 5 teraźniejszego mca i roku między JP. Michałem Szyrwińskim a kredytorami i debitorami zeszlých Jana oycy i Józefa syna Szyrwińskich zapadłego w terminach pierwszym dnia 25 drugim 26 a trzecim i ostatnim dnia 28 mca i roku teraźniejszego będą się wyprzedawać z publiczney licytacyi domy i place w mieście Wileń i na przedmieściach po zeszlým Janie i Urszuli Szyrwińskich pozostałe mianowicie: 1mo kamienica przy ulicy Rudnickiej frontem do niej a tyłem od ulicy Kwąszelney położona, murowana, dwupiętrowa pod N. 1215 sytuowana z dalszemi przy niej budowlami; 2do possessya pod N. 1200 przy ulicy Kwąszelney z dwóch oficynek murowanych, szpichrza, browaru i innych zabudowań składająca się; 3tio część kamienicy murowanej dwupiętrowey narożney pod N. 272 frontem do Ratusza mieyskiego a bokiem od ulicy Rudnickiej położona; 4to possessya przy ulicy Ostrobramskiej pod N. 1283, na której exystuje kamieniczka murowana dwupiętrowa i dalsze budowle; 5to possessya w zaułku ostrobramskim pod N. 1292 na której znajduje się domek murowany z sieniami drewnianymi; naostatek possessya na Łukiskach pod N. 882 z domem; sklepem i szpichrzami drewnianymi. Zyczący zatem nabyć pomienione possessye z placami, zechcą znajdować się w oznaczonych terminach w sali Sądu Ziem. Ptu Wileń. w domu sądowym za Zamkową bramą położonym, o godzinie 3ciej poobiedniej. Opisane zaś tychże possessyow oraz warunki do licytowania przepisane w każdym czasie komunikowane być mogą przezemnie w mieszkaniu mojem w domu W. Wileyski Prezydenta przy zaułku Sto Michalskim pod N. 146 położonym. Datt 1820 mca 8bra 9 dnia.

Jakób Towiański Ziem. Ptu Wileń. Pisarz.